

Rozważniej przez bramki przejazdowe

Napisano dnia: 2022-05-18 10:52:19



KŁODZKO (inf. wł.). Tylko w fazie rozruchu systemu sterowania bramkami wjazdowymi na starówkę istniał problem łączności między nimi a operatorem. Został wyeliminowany i zdarzające się sporadycznie przypadki nagłego zablokowania przejazdu są wynikiem nierespektowania przez kierowców zasad korzystania z takich miejsc.

Samorząd miasta pod twierdzą zdecydował jakiś czas temu o ograniczeniu ruchu kołowego w ścisłym jego centrum. Plac Chrobrego, ulica Armii Krajowej, część ul. Wojska Polskiego i odcinki do nich przylegające znalazły się w strefie, na którą wjazd jest możliwy po uzyskaniu zgody od straży miejskiej. Starają się o nią np. dostawcy towarów, co niektórzy mieszkańcy itp.

Jak wskazuje burmistrz Kłodzka **Michał Piszko** - w ciągu trzech sekund od chwili skomunikowania się ze stanowiskiem operatora trwa przesył sygnału do ruchomych słupków znajdujących się na ulicach Czeska - Łukasieńskiego, Armii Krajowej i in. Natomiast w przypadku ul. Wojska Polskiego jest to 5 sekund, bo mocno zurbanizowany teren czasami jest przeszkodą dla przesyłania fal radiowych...

- Wszystkie odnotowane dotychczas przypadki najechania na słupki, włącznie z pojazdem policji wynikają z błędu człowieka. Po prostu przy tym systemie nie da się wjechać na drugiego. Kamera rejestruje przejazd pojazdu i z miejsca uruchamia operację zamykania wjazdu - wyjaśnia wóldarz. - Inaczej jest w przypadku pojazdów uprzywilejowanych używających sygnałów dźwiękowych. Ów system je rozpoznaje i natychmiast opuszcza słupki. Tym samym będące w akcji pojazdy straży pożarnej, policji, pogotowia ratunkowego, energetycznego, gazowego i innych służb mogą przemieścić się bez obaw o pojawienie się przeszkody.

Wspomniany system kierowania ruchem wprowadzono w centrum Kłodzka w celu wyeliminowania z niego nadmiaru wszelkich pojazdów. Były dni, kiedy rynek zamieniał się w wielki plac postojowy, po którym trudno było poruszać się mieszkańcom i turystom; na nadmiar spalin narzekali np. konsumenci punktów gastronomicznych zlokalizowanych w sąsiedztwie ratusza.

- Owszem, był opór co do tego pomysłu. Kiedy przed trzema laty z nim wyszedłem, były osoby, które protestowały przeciw niemu i na jakiś czas odłożyliśmy realizację. Teraz widzimy, że system świetnie funkcjonuje, są pochwały od przewodników grup, osób niepełnosprawnych, samych mieszkańców starówki - podkreśla gospodarz Kłodzka. - Chcę przypomnieć, że wprowadzone rozwiązanie jest wyjściem naprzeciw przeszłości Kłodzka. Pamiętajmy, że pod rynkiem, ulicami Kościelną, Armii Krajowej i innymi w centrum biegną średniowieczne podziemia. Duże natężenie ruchu kołowego było zagrożeniem dla nich. Widać to również na zewnątrz, np. na placu Chrobrego, gdzie odnotowaliśmy odkształcenia w nawierzchni. Na naprawę tego miejsca trzeba będzie wydać niemałe pieniądze.

(bwb)